

Gwiezdna anarchia - zagrożenie dla pozaziemskiej działalności gospodarczej?

Autor: **Alexander W. Salter, Peter T. Leeson**

Źródło: cato.org

Tłumaczenie: **Przemysław Rapka**

Możliwości poprawy jakości życia, jakie zapewnia komercjalizacja przestrzeni kosmicznej są ogromne. Takie firmy z sektora prywatnego, jak SpaceX, z powodzeniem zaspokajają zapotrzebowanie sektora publicznego na transport kosmiczny. Planetary Resources i Deep Space Industries obiecują rozwijać gospodarkę poprzez wydobywanie rzadkich zasobów i wody z asteroid. Natomiast Virgin Galactic i Space Adventures są pionierami w turystyce kosmicznej.

Pierwszy komercyjny port kosmiczny, Spaceport America w Nowym Meksyku, którego koszt wyniósł niemal 209 milionów już jest wykorzystywany przez SpaceX i Virgin Galactic. Co więcej, tacy przedsiębiorcy, jak Elon Musk (twórca PayPal, obecnie prezes zarządu SpaceX), Larry Page (współzałożyciel Google, obecnie związany z Planetary Resources) i sir Richard Branson (członek zarządu Virgin Group, konglomeratu venture capital stojącym za Virgin Galactic) przeznaczają setki milionów dolarów własnego kapitału na rozwój działalności kosmicznej¹.

Jednak rozwojowi działalności kosmicznej zdaje się zagrażać pewna nieprzyjazna cecha środowiska kosmicznego: gwiezdna anarchia. Chociaż na ziemi rządy cieszą się władzą nad swoimi terytoriami, potrzebną do zdefiniowania i wyegzekwowania praw własności na tych terytoriach, to w kosmosie rzeczy mają się nieco inaczej. W kosmosie, jak na międzynarodowych stacjach, rządy nie są suwerenami. Fakt ten jest zapisany w Traktacie o Przestrzeni Kosmicznej z 1967 roku, podpisanym przez prowadzące działalność w kosmosie państwa. Artykuł II traktatu zabrania państwom-sygnatariuszom na rozciąganie swojej jurysdykcji terytorialnej na obiekty pozaziemskie².

¹ Zobacz Solomon (2012) dla historycznego przeglądu firm, które obecnie są pionierami w działalności kosmicznej.

² Pełny tekst traktatu i lista sygnatariuszy oraz stron są dostępne pod adresem http://disarmament.un.org/treaties/t/outer_space. Z powodu braku podpisów państw

Przynajmniej w praktyce, ten sam artykuł zabrania osobom prywatnym wykorzystania państwa do określenia i egzekwowania praw własności do obiektów pozaziemskich³. Jak wskazuje White (2002, s. 84):

[W] krajach prawa precedensowego (common law) takich, jak Stany Zjednoczone teoria prawa głosi, że państwo musi być suwerenem na obszarze jakiegoś terytorium, zanim będzie mogło przyznać jakiegokolwiek tytuły swoim obywatelom. Z tego powodu tradycyjne prawa własności [w przestrzeni kosmicznej] są niezgodne z tą teorią.

Problem z gwiazdną anarchią wydaje się z tego powodu powstawać samorzutnie. Prywatne strony spierające się o własność w trakcie prowadzenia działalności w przestrzeni kosmicznej potrzebują rozstrzygać swoje spory w sądzie. Jednak sądy te są podległe państwom narodowym. Egzekwowanie praw własności w przestrzeni kosmicznej wymaga de facto uznania władzy państwa, a to jest sprzeczne z Artykułem II⁴. Jak pisze Pop (2000, s. 281), ponieważ „Traktat o Przestrzeni Kosmicznej zabrania narodom zawłaszczania przestrzeni kosmicznej i obiektów pozaziemskich, to uznanie przez państwo” prywatnych praw własności do takich obiektów „zostałoby zinterpretowane jako środek zawłaszczenia przez dany kraj, a więc bezprawne”.

Ekonomiści od dawna podkreślali potrzebę istnienia praw własności dla rozwoju działalności gospodarczej (np. Smith 2012, Mises 2011, Alchian i Demsetz 1973, North 1990). Bez możliwości egzekwowania roszczeń osoby nie mają jakichkolwiek bodźców do ryzykowania poprzez inwestowanie i rozwijanie działalności gospodarczej. Jest to prawdą zarówno dla działalności na ziemi, jak i w kosmosie. White (2000, s. 2) zauważył, że „wprowadzenie ustroju praw własności zapewniłoby większą pewność prawną inwestorom i podmiotom uczestniczącym w rozwoju i kolonizowaniu przestrzeni kosmicznej”. Gwiazdna

prowadzących działalność w kosmosie nie uwzględniamy Układu Księżycowego z 1979 roku (<http://disarmament.un.org/treaties/t/moon>).

³ To, czy Traktat o Przestrzeni Kosmicznej wyklucza prywatne posiadanie praw własności do obiektów pozaziemskich jest kwestią sporną. Niektórzy badacze twierdzą, że niektóre formy własności prywatnej są dopuszczalne w ramach Traktatu o Przestrzeni Kosmicznej (zobacz na przykład Groove 1969 i White 1997, 2000, 2003). Inni twierdzą, że ten Traktat wyklucza wszelką własność prywatną (zobacz na przykład Pop 2000 i Dunstan 2002).

⁴ Dlatego też White (2002, s. 84), zwolennik własności prywatnej obiektów pozakosmicznych, opowiada się za „quasi-terytorialną” jurysdykcją w celu ustanowienia jakiegokolwiek ustroju opartego na prawach własności. W tym sensie dalsza analiza ma znaczenie dla państw, których system prawny opiera się na prawie cywilnym.

anarchia wydaje się być poważną przeszkodą dla rozwoju działalności w przestrzeni kosmicznej.

A co w przypadku, gdyby podmioty prywatne mogły obejść problem braku wsparcia w egzekwowaniu praw własności przez państwa poprzez wykorzystanie do tego środków *prywatnych* — czyli bez oparcia się o jakikolwiek rząd? Pop (2000, s. 281) podsumowuje to powszechne stanowisko następująco:

*Zawłaszczenie ziemi może istnieć poza jurysdykcją suwerena, ale jej utrzymanie jest zależne od jego uznania ze strony podmiotu będącego suwerenem.*⁵

Innymi słowy, powszechnie uważa się, że ustrój oparty na prywatnej własności obiektów pozaziemskich jest niemożliwy.

Ten artykuł pokazuje, że powszechne przekonanie jest błędne. Gwiezdna anarchia jest możliwa, a rzekome problemy z nią związane są tylko pozorne. Własność prywatna może przetrwać bez uznania i wsparcia ze strony jakiegokolwiek suwerennej instytucji. Z tego można wnioskować, że strony nie będące państwami mogą, jeśli tylko im się to umożliwi, wyegzekwować prawa własności w kosmosie. Gwiezdna anarchia nie jest przeszkodą dla sprawnego funkcjonowania i rozwoju pozaziemskiej działalności gospodarczej.

Powszechny pogląd prowadzi do błędnych wniosków z dwóch powodów: nieznaności teorii ekonomii oraz nieznaności realiów gospodarczych. Teoria ekonomii pokazuje, jak osoby mogą wyegzekwować prawa własności bez polegania na rządach. Natomiast realia gospodarcze pokazują, w jaki sposób to faktycznie robią. Nie ma nic wyjątkowego tych teoriach i ich przejawach, co by ograniczało je wyłącznie do ziemskich praw własności.

Nasz argument nie zaprzecza możliwości zaistnienia potencjalnych problemów, które mogą wynikać z roszczeń do własności osób różnych narodowości, gdy te roszczenia będą sprzeczne z interpretacją Traktatu o Przestrzeni Kosmicznej dokonanej przez państwa. Jedynie zaprzecza istnieniu rzekomych problemów ekonomicznych wynikających z gwiazdnej anarchii, które mają ograniczać możliwość rozwoju pozaziemskiej działalności gospodarczej. W tym sensie nasz artykuł uzupełnia obecną literaturę poświęconą systemom rządów w przestrzeni kosmicznej, która omawia możliwe mechanizmy wykorzystywania zasobów (zobacz Weeden i Chow 2012, Cooper 2003, Milligan 2011 i Simberg 2012). W podsumowaniu rozważamy krótko istotność naszej

⁵ Zobacz także Coffey (2009).

analizy (nieistniejącego) problemu ekonomicznego gwiazdnej anarchii dla problemów politycznych, jakie ta anarchia może nieść.

Egzekwowanie praw własności bez państwa — w teorii

Według powszechnego przekonania suwerenne państwo — monopolistyczny autorytet, któremu podporządkowane są wszystkie strony w każdym przypadku sporów o własność — jest konieczne do wyegzekwowania, a przez to utrzymania ustroju opartego na prawach własności. W zrozumieniu tego poglądu pomocne jest wyobrażenie sobie hipotetycznego scenariusza, który wielokrotnie pomagał ekonomistom w trakcie badań nad systemami władzy: dylemat więźnia. Rysunek 1 przedstawia ten scenariusz.

Anna i Robert rozważają, jak powinni zachować się wobec siebie w społeczeństwie bez państwa. Wiersze i kolumny w Rysunku 1 opisują strategie, jakie Anna i Robert mogą wykorzystać w trakcie interakcji ze sobą. Wewnątrz komórki podane są wypłaty Anny i Roberta — czyli co zyskuje każda ze stron, w zależności od przyjętych przez strony strategii. Wypłata Anny jest podana pierwsza w komórce, a Roberta w drugiej.

Anna i Robert rozważają dwie strategie, jakie mogą wykorzystywać w interakcjach ze sobą. Strategie, według których będą postępować wybierają jednocześnie. Każda ze stron może „współpracować” i uszanować prawa własności drugiej strony poprzez, dajmy na to, uczciwy handel z drugą stroną. Mogą też „szkodzić” drugiej stronie, naruszając jej prawa własności poprzez, powiedzmy, kradzież własności drugiej strony lub nieuczciwie z nią handlując.

Rysunek 1: dylemat więźnia

	Współpraca	Szkodzenie
Współpraca	A, A	B, C
Szkodzenie	C, B	0, 0

Kiedy strony współpracują, to obie odnoszą zyski wynoszące $A > 0$. Jeśli jedna ze stron szkodzi drugiej, to szkodząca strona zyskuje kosztem drugiej strony. W takim przypadku szkodząca strona odnosi zyski w wysokości $C > A$, a strona współpracująca zyskuje $B < 0$. Kiedy obie strony decydują się na szkodenie drugiej, to obie strony zyskują 0: kradzież przez obie strony jest szkodliwa dla obu stron, ale nie w takim stopniu, jak „wyrolowanie” drugiej strony — kiedy jedna strona szanuje prawa drugiej, a druga szkodzi pierwszej.

Jak zachowaliby się Anna i Robert bez obecności suwerena egzekwującego prawa własności, który utrzymałby w ryzach obie strony? Patrząc na wypłaty stron w każdym z możliwych scenariuszy na Rysunku 1 zauważymy, że zarówno Anna, jak i Robert będą oszukiwać. Dzieje się tak dlatego, że niezależnie od tego, co będzie robić druga strona, Anna i Robert będą maksymalizować swoją wypłatę poprzez oszukiwanie drugiej strony.

Jeśli Anna stwierdzi, że Robert będzie współpracować, to Anna będzie chciała oszukiwać, ponieważ osiągnie wtedy najwyższą możliwą wypłatę C w tym scenariuszu. Jeśli Anna stwierdzi, że Robert będzie oszukiwał, to też będzie chciała oszukiwać, ponieważ w takim scenariuszu osiągnie 0, co stanowi wyższą wypłatę niż w sytuacji, gdyby współpracowała, a Robert oszukiwał, czyli wypłatę B . Robert, którego sytuacja jest taka sama, rozumuje w ten sam sposób. Dlatego on też będzie zawsze oszukiwał.

Z tego powodu obie strony zyskują 0, co stanowi mniejszą wypłatę, niż gdyby strony zdecydowały się na wzajemne poszanowanie praw własności, czyli A . Każda ze stron obiecuje drugiej współpracę. Ale bez obecności suwerena wymuszającego dotrzymanie obietnicy, strony będą łamać dane słowo, skuszone możliwością zyskania C w sytuacji, gdy druga strona dotrzyma słowa, lub zyskują 0 zamiast B , gdyby druga strona postanowiła złamać dane słowo.

Ten dylemat opisany na Rysunku 1 jest uproszczoną wersją sytuacji, jaka musi zaistnieć według powszechnego przekonania, że w warunkach gwiazdnej anarchii niemożliwe jest wyegzekwowanie praw własności. Rozważmy jednak przypadek, w którym wprowadzimy zmiany do tej hipotetycznej sytuacji, dzięki którym interakcja Anny i Roberta będzie nieco bardziej zbliżona do rzeczywistości. Załóżmy, że Anna i Robert wchodzi w interakcję i przez to mają możliwość uszanować albo naruszyć wzajemne prawa własności nie raz, ale nieskończoną liczbę razy — przypadek powtarzalnej gry. Załóżmy, że obie strony postanawiają oszukiwać drugą stronę we wszystkich następnych interakcjach,

jeśli tylko on lub ona oszukają chociaż raz i mówią to sobie wprost. Jak w takiej sytuacji zachowają się Anna i Robert bez pilnującego ich państwa?

Dopóki Anna i Robert nie są bardzo niecierpliwi, oboje będą współpracować. $\gamma \in (0,1)$ oznacza stopę dyskonta Anny i Roberta, jaką wykorzystują przy określaniu wypłaty z przyszłych interakcji (ponieważ przyszłe wypłaty są warte mniej niż dzisiejsze). Dla obu stron współpraca obecnie zapewnia wypłatę⁶:

$$(1) \quad \sum_{t=0}^{\infty} \gamma^t * A$$

Dla obu stron oszukiwanie zapewnia teraz wypłatę C. Znajdując rozwiązanie nieskończonego ciągu geometrycznego i wykorzystując prostą algebrę w celu wyliczenia γ , zobaczymy, że współpraca jest obecnie korzystniejsza niż szkodzenie zarówno dla Anny, jak i Roberta, gdy:

$$(2) \quad \frac{A-C}{c} > \gamma$$

Tak długo, jak Anna i Robert są wystarczająco cierpliwi, by rozwiązać tę nierówność (czyli nie będą wykazywali się zbyt wysoką stopą dyskonta), wtedy oboje będą respektować prawa własności drugiej strony bez nadzoru suwerena⁷. Zwyczajnie pozwalając Annie i Robertowi na kolejne interakcje i określając, że strategie wykorzystywane przez strony zależą od strategii stosowanej przez drugą stronę w przeszłości, dojdziemy od odwrotnych wniosków. Zamiast decydować się na naruszenie praw własności drugiej strony, Anna i Robert zdecydują się na poszanowanie tych praw.

Rezultat ten wynika z czegoś, co ekonomiści określają mianem „dyscyplinowania rynkowego”⁸. Rozumowanie stojące za tym jest proste. Kiedy

⁶ γ można też uznać za prawdopodobieństwo, że dana interakcja Anny i Roberta w danym okresie będzie ich ostatnią interakcją — czyli prawdopodobieństwem, że gra w którą grają skończy się w danym okresie (albo jako parametr odzwierciedlający stopę dyskonta Anny i Roberta oraz prawdopodobieństwo zakończenia gry, w którą grają w każdym kolejnym okresie).

⁷ Ponieważ działalność gospodarcza w kosmosie wymaga wielkich nakładów inwestycyjnych już na początku inwestycji, zanim zostaną odnotowane korzyści netto — i to po wielu kolejnych okresach współpracy z innymi przedsiębiorcami w kosmosie — „kosmicznym biznesem” będą zajmować się cierpliwe jednostki.

⁸ Oryginalnie autorzy posłużyli się terminem „discipline of continuous dealings”, czyli dyscypliną narzucaną przez ciągłe wchodzenie w interakcję — w języku polskim brzmi to nieco rozłążle. Dyscyplinowanie rynkowe wystarczająco dobrze oddaje to, co mają na myśli autorzy, ponieważ argumentują, że sam rynek będzie dyscyplinował agentów

Anna i Robert wchodzą w interakcję w nieskończoność, a nie tylko raz, to pojawia się możliwość bycia „ukaranym” przez drugą stronę w przyszłości. Obie strony wiedzą, że jeśli naruszą prawa własności drugiej strony dziś, to druga strona będzie mogła zaszkodzić im w interakcji jutro — i w każdym kolejnym okresie — uniemożliwiając osiągnięciu jakichkolwiek dodatnich wypłat w przyszłości. Ponieważ zyski ze szkodzenia są jednorazowe, a strata zysków nawet z pojedynczego uszkodzenia są trwałe, to jeśli strony nie dyskontują nadmiernie przyszłych korzyści, wtedy większe korzyści osiągną poprzez współpracę, niż poprzez uszkodzenie. Prawa własności są *samowystarczalne*⁹.

Na Rysunku 1 obecne są tylko dwie strony. Ale logika jest taka sama w przypadku, gdy stron jest więcej. Co więcej, jeśli stron jest więcej niż dwie, to może pojawić się reputacja, dodatkowo wzmacniająca ustrój praw własności. Załóżmy na przykład, że do Anny i Roberta dołącza Karol. Jeśli, powiedzmy, Anna postanawia w trakcie interakcji naruszyć prawa własności Roberta, to nie tylko Robert może postanowić oszukiwać Annę w trakcie interakcji z nią w przyszłości, pozbawiając ją korzyści ze współpracy z nim w przyszłości, ale Robert może też powiedzieć Karolowi, że Anna narusza prawa własności, przez co Karol także w przyszłości będzie oszukiwać Annę we wszystkich ich przyszłych interakcjach z nią. Z tego powodu „kara” Anny jest większa, przez co bodziec do respektowania praw własności Roberta i Karola jest silniejszy.

Dyscyplinowanie rynkowe pokazuje, dlaczego w teorii suweren nie jest niezbędny, aby wyegzekwować prawa własności. Dalej opierając się na procesie ekonomicznym, przedstawimy, jak w praktyce strony skutecznie wprowadzają w życie samowystarczalny ustrój praw własności bez obecności państwa. Chociaż istnieje wiele przykładów, na jakie moglibyśmy się powołać (zobacz na przykład Friedman 1979, Ellickson 1994, Anderson i Hill 2004, Leeson 2007a, 2007b, 2009, 2013), to skupimy się na jednym konkretnym, z tego powodu, że przypomina gwiazdną anarchię na kilka ważnych sposobów — konkretnie na anarchii międzynarodowej.

gospodarczych w kosmosie tak samo, jak i na ziemi, czyli poprzez tworzenie bodźców, które skłaniają do podejmowania długookresowej współpracy oraz mechanizm opinii, której utrata doprowadzi do niemożliwości wchodzenia w interakcję z innymi (przyp. tłum).

⁹ Salter i Leeson wykorzystują określenie *self-enforcing*, które ma oznaczać takie zachowanie systemu społecznego, którego funkcjonowanie tworzy bodźce dla osób, by te ze względu na własny interes dotrzymywały umów nawet mimo braku państwa. W rozumieniu tego określenia taki system społeczny ma być *samowystarczalny* do wyegzekwowania zobowiązań zawartych w kontraktach (przyp. tłum).

Egzekwowanie praw własności bez państwa — w praktyce

Międzynarodowa anarchia w rzeczywistości odnosi się do tego, że chociaż na świecie istnieje wielu suwerenów określających i egzekwujących prawa własności osób zaangażowanych w działalność gospodarczą na ich terytoriach, to nie istnieje formalny ponadnarodowy podmiot będący suwerenem, który określa i egzekwuje prawa własności podmiotów zaangażowanych w działalność w skali międzynarodowej — interakcji między podmiotami wywodzącymi się z różnych terytoriów, rządzonych przez różne państwa. Taki suweren nigdy nie istniał. W tym sensie problem egzekwowania praw własności w działalności międzynarodowej jest podobny do sytuacji w działalności kosmicznej.

Brak ponadnarodowego suwerena, który mógłby ustalić trwałą ustrój praw własności dla przedsiębiorców działających w skali międzynarodowej doprowadził do wytworzenia przez tych przedsiębiorców prywatnego systemu egzekwowania praw własności. W efekcie nastąpił gwałtowny rozwój międzynarodowego handlu, który odpowiada za powstawanie ćwierci światowego bogactwa. Najważniejszym elementem tego ustroju praw własności jest właśnie dyscyplinowanie rynkowe przedstawione powyżej¹⁰.

Średniowieczne prawo kupieckie

W IX i X wieku wykształciła się klasa zawodowych kupców w całej Europie. Ci kupcy zmagali się z problemem anarchii międzynarodowej opisanym powyżej: brak ponadnarodowego suwerena, który mógłby chronić prawa własności kupców działających w skali międzynarodowej, umożliwiając rozwój handlu międzynarodowego. W takiej sytuacji, jeśli kupiec z Włoch zawarł kontrakt z kupcem z Hiszpanii, w jaki sposób ustalenia tego kontraktu, a przez to określone w nim prawa własności, mogłyby zostać wyegzekwowane?

Kupiec, który uważał, że druga strona nie wywiązała się ze swoich zobowiązań, mógł próbować zwrócić się do sądów w swoim kraju. Najczęściej jednak te sądy odmawiały zajęcia się sprawami międzynarodowymi z tego powodu, że te sprawy obejmowały także obywateli innych krajów, nad którymi nie miały jurysdykcji. Nawet jeśli któryś zgodził się podjąć sprawę, to z powodu braku władzy nad stroną pozwaną, która pochodziła z innego kraju, nie miał możliwości wyegzekwowania swojego wyroku. Na przykład sąd we Włoszech nie miał możliwości zająć aktywów kupca bazującego w Hiszpanii. Co więcej, na

¹⁰ Jednakże nie jest to jedyny mechanizm samowystarczalnemu systemu praw własności, na jakim polegają przedsiębiorcy. Omówienie drugiego z nich — opartego na sygnalizowaniu — zobacz w Leeson (2006a, 2008a).

podstawie prawa którego suwerena sąd powinien rozstrzygnąć spór między stronami? Prawo ustanowione i egzekwowane przez rząd Włoch wobec obywateli włoskich nie stosowało się (i nie stosuje się) do mieszkańców Hiszpanii, gdzie obowiązuje prawo hiszpańskie.

W odpowiedzi na te utrudnienia w handlu międzynarodowym średniowieczni kupcy rozwiązywali spory prywatnie w oparciu o prawo wypracowane przez kupców w prywatnych sądach wypracowanych przez kupców. Ten system egzekwowania praw własności jest zwany *lex mercatoria* (prawo kupieckie). Jak wskazuje Benson (1989, s. 645) w swoim omówieniu średniowiecznego prawa kupieckiego, ten system pokazuje, że międzynarodowy „handel i prawo handlowe powstały z tego samego powodu, [...] bez pomocy ze strony przymusu państw narodowych”.

Chociaż początkowo było oparte na tym, co zapamiętano z prawa rzymskiego po upadku Cesarstwa Rzymskiego, średniowieczne prawo kupieckie powstało jako zbiór zwyczajów i praktyk rozpowszechnionych na wielu obszarach geograficznych, które następnie stały się podstawowymi praktykami kupców zaangażowanych w handel międzynarodowy (Benson 1989, s. 648). Powszechnie stosowane zasady umożliwiły kupcom wykorzystanie możliwości, jakie tworzył handel międzynarodowy, co jeszcze bardziej umocniło te zasady jako kamień węgielny międzynarodowych praktyk handlowych¹¹. Do XII wieku międzynarodowe „prawo handlowe rozwinęło się do tego stopnia, że nawet obcy kupcy mieli zapewnioną ochronę w trakcie sporów z lokalnymi kupcami” (Benson 1989, s. 648).

Prywatne sądy kupieckie (*merchant courts*), które rozstrzygały spory o własność w tym ustroju prawa prywatnego, rozwinęły własne zasady dowodowe i zatrudniały ekspertów, aby podjęli decyzję odnośnie specjalistycznych kwestii, włączając w to międzynarodowe kontrakty. W porównaniu do sądów państwowych, dominujących w powstających wtedy suwerennych państwach tamtego okresu, sądy kupieckie miały charakter nieformalny i prędko wydawały wyroki — co jest cechą bardzo ważną dla kupców zaangażowanych w międzynarodowy handel (Benson 1989, s. 649-51)¹².

¹¹ Ten efekt „kuli śnieżnej” wzmacniający pozytywne efekty minimalizujących koszty norm i zachowań, powodując ich dalsze upowszechnianie wykorzystania, jest najbardziej rozpoznawalną cechą spontanicznie powstałych instytucji społecznych, takich jak prawo, język czy pieniądz.

¹² Zobacz też Milgrom et al. (1990).

Aby wyegzekwować decyzje sądów, członkowie społeczności zajmującej się handlem międzynarodowym wykorzystywali opisane wcześniej dyscyplinowanie rynkowe. Chociaż sądy nie miały formalnej możliwości egzekwowania swoich wyroków, to większość kupców stosowała się do nich. Odmówienie zastosowania się do wyroku powodowało bojkot ze strony innych kupców i uniemożliwiało takim nieskorym do współpracy jednostkom udział w międzynarodowego handlu w przyszłości.

Dyscyplinowanie rynkowe powodowało, że kontrakty zawarte między kupcami, a przez to także ich prawa własności, były wystarczające w tym ustroju.

Nowoczesne prawo handlowe

Z powodu nieobecności ponadnarodowego suwerena mogącego wyegzekwować i utrzymać prawa własności przedsiębiorców funkcjonujących na rynkach międzynarodowych, nowoczesne międzynarodowe prawo handlowe podobnie jest oparte na instytucjach prywatnych — poprzez nowoczesne prawo handlowe. Biorąc pod uwagę problemy, a przez wiele lat niemożliwość, wykorzystania państw narodowych w celu rozstrzygnięcia sporów w handlu międzynarodowym, współcześnie przedsiębiorcy działający na rynkach globalnych polegają na prywatnych międzynarodowych sądach arbitrażowych. Przynajmniej 90% nowoczesnych kontraktów zawiera klauzulę zastrzegającą rozwiązywanie sporów poprzez prywatny arbitraż (Leeson 2008b, s. 68).

Kwoty pieniędzy, o jakie toczą się sprawy w tych prywatnych sądach, są ogromne. Na przykład w 2001 roku prawie 1500 stron ze 115 krajów skorzystało z usług arbitrażowych International Chamber of Commerce (ICC), największej tego typu organizacji, w celu rozwiązania sporów o wartości od 50 dolarów do miliarda dolarów. Ponad 60% tych sporów dotyczyło kwot od miliona do miliarda dolarów (ICC 2002). Podobnie w 2001 roku inny prywatny międzynarodowy sąd arbitrażowy International Centre for Dispute Resolution (ICDR) orzekał na temat kontraktów o wartości łącznej 10 miliardów dolarów, dotyczących stron z 63 różnych krajów (ICDR 2002).

W trakcie spisywania kontraktów strony wraz z prywatnym sądem arbitrażowym wybierają prawo, według którego chcą rozstrzygać potencjalny spór. Mogą zdecydować się na wybór prawa handlowego któregoś konkretnego państwa. Mogą też zdecydować się na prawo zwyczajowe, jakie powstało i

rozwinęło się dzięki nowoczesnemu prawu handlowemu, w celu określenia warunków kontraktu.

Podobnie jak w przypadku swoich średniowiecznych odpowiedników — sądów kupieckich — decyzje prywatnych międzynarodowych stowarzyszeń arbitrażowych są w przeważającej większości respektowane przez przedsiębiorców działających na rynkach międzynarodowych, którzy korzystają z usług tych sądów. Na przykład ICC szacuje, że 90% podjętych przez nią orzeczeń spotkało się z dobrowolnym zastosowaniem do nich (Leeson 2006b, s. 50). Podobnie jak w przeszłości, dyscyplinowanie rynkowe odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu zastosowania się do postanowień oraz egzekwowaniu praw własności. Przedsiębiorca odmawiający podporządkowania się tym decyzjom jednego z prywatnych sądów tracił reputację wśród przedsiębiorców działających na rynkach międzynarodowych, a wraz z tym możliwości prowadzenia działalności w przyszłości.

W 1958 roku zawarto pierwszy międzynarodowy traktat, który miał na celu ułatwienie egzekwowania wyroków prywatnych międzynarodowych arbitrów w sądach państwowych: Konwencja Nowojorska (*New York Convention* — KN)¹³. Od tego czasu wiele, chociaż nie wszystkie, krajów podpisało tę konwencję. Leeson (2008b, s. 63) opisuje, jak działa KN:

Strony prywatne międzynarodowych umów komercyjnych zgadzają się na rozstrzygnięcie swoich sporów przez sąd arbitrażowy. Jednak te sądy są prywatne, przez co formalnie nie mogą zmusić strony przegrywającej spór do zastosowania się do wyroku. Jednak według ustaleń KN decyzja arbitra może być wyegzekwowana przez rząd strony przegranej, jeśli tylko rząd podpisał konwencję. [...] Na prostym przykładzie pokażę, jak KN umożliwia wyegzekwowanie przez państwo decyzji dotyczącej stron z różnych państw. Załóżmy że bułgarski importer zawarł kontrakt z argentyńskim eksporterem kontrakt na dostawę skóry najwyższej jakości. Kiedy dostawa dociera, bułgarski importer zauważa, że jest to skóra drugiej jakości, a w kontrakcie było zapisane, że ma być dostarczona skóra najwyższej jakości. Przed 1958 rokiem ci przedsiębiorcy rozstrzygaliby prywatnie przez

¹³ Pełna nazwa konwencji, która autor zawarł w tekście brzmi: *United Nations New York Convention on the Recognition and Enforcement of Foreign Arbitral Awards*. Jednak krótko określa się tę konwencję Konwencją Nowojorską — [New York Convention](#) (przyp. tłum).

międzynarodowe sądy arbitrażowe. Jeśli tylko arbiter stwierdziłby, że Argentyńczyk nie wywiązał się ze swojego obowiązku zapisanego w kontrakcie i nakazał mu zapłacić, to i tak Bułgarczyk nie miałby jak wyegzekwować płatności, jeśli tylko Argentyńczyk odmówi zapłaty. Jednakże podpisanie KN w 1958 roku zmieniło to. Przedsiębiorcy wciąż mogą korzystać z usług prywatnego arbitrażu w celu rozstrzygnięcia sporów. Jednak teraz, po zawarciu KN, jeśli tylko Argentyńczyk odmówi zapłaty, to Bułgarczyk będzie mógł skontaktować się z argentyńskim rządem, który podpisał KN, by ten wyegzekwował postanowienie arbitra.

Dzięki KN, przynajmniej w teorii, od 1958 roku przedsiębiorcy mogli liczyć na wsparcie rządów w wyegzekwowaniu swoich praw własności. Nie oznacza to, że KN udało się zlikwidować międzynarodową anarchię, w ramach której funkcjonują przedsiębiorcy na rynkach międzynarodowych oraz, że funkcjonowanie handlu międzynarodowego wymaga, ani tym bardziej, że się opiera na państwowym egzekwowania prawa. Przed 1958 rokiem KN nie istniała, a mimo to handel międzynarodowy, który już wtedy był kluczowy dla gospodarki, rozwijał się. Równie ważny jest fakt, że z powodu braku ponadnarodowego suwerena KN — która jest kontraktem między państwami — sama nie może być wyegzekwowana przez suwerena. To dyscyplinowanie rynkowe wymusza na państwach stosowanie się do KN.

KN jest niczym innym, jak zobowiązaniem się państw, które podpisały traktat do poszanowania wyroków prywatnych sądów arbitrażowych innych państw. Żadna trzecia strona nie pilnuje, by państwa z tego zobowiązania wywiązywały się, ani nie jest to możliwe w obliczu braku rządu światowego. Stosowanie się do postanowień KN przez państwa, wynika z groźby ostracyzmu ze strony innych sygnatariuszy KN, którzy mogą odmówić zawierania umów z państwem, które nie dotrzymuje słowa.

Nawet w przypadku KN to dyscyplinowanie rynkowe — samowystarczalny system — odpowiada za stosowanie się do umów i wyroków. Jak Leeson (2008b, s. 83) pisze:

Jak wszystkie międzynarodowe traktaty, tak samo w przypadku KN nie ma formalnej ponadnarodowej agencji, która zmusiłaby państwa-sygnatariuszy do postępowania według ustaleń tego traktatu. Z tego powodu za wyegzekwowanie postanowień KN odpowiadają mechanizmy nieformalne takie jak reputacja i

międzypaństwowy odpowiednik międzynarodowych sądów arbitrażowych w postaci takich organizacji jak ONZ.

Wnioski

Ekonomiczna teoria samowystarczalnego systemu praw własności i rzeczywiście gospodarcza, która obrazuje funkcjonowanie tej teorii w warunkach międzynarodowej anarchii sugeruje, że powszechne przekonanie o niemożliwości funkcjonowania ustroju praw własności w warunkach gwiazdnej anarchii jest błędne. Jeśli gwiazdna anarchia wykazuje pewne cechy, które unieważniają istotność naszej analizy dla takiego otoczenia, to my ich nie dostrzegamy — a niewskazanie takich cech przez innych świadczy o tym, że inni także takich cech nie dostrzegają.

To stwierdzenie oczywiście nie oznacza, że nie mogą pojawić się pewne szczególne cechy charakterystyczne dla działalności pozaziemskiej, wpływające na prywatny ustrój praw własności. Na przykład egzekwowanie praw własności w przypadku anarchii międzynarodowej w szczegółach różni się od egzekwowania praw na XIX wiecznym amerykańskim dzikim zachodzie (czego nie rozważaliśmy, zobacz Anderson i Hill 2004). Te różnice odzwierciedlają specyficzne cechy problemów praw własności, z którymi borykają się osoby w każdym przypadku. Także w działalności kosmicznej problemy związane z wyegzekwowaniem praw własności, na jakie trafią przedsiębiorcy, będą inne, co wskazuje na to, że w warunkach gwiazdnej anarchii egzekwowanie praw własności będzie wyglądać nieco inaczej.

Być może pionierzy działalności kosmicznej wykorzystają już istniejące sądy arbitrażowe takie, jak ICC w celu wyegzekwowanie praw własności poza ziemią. Być może wykształcą się zręby prawa prywatnego, które dzięki znajomości podobnych precedensów szkód, wierzytelności, szczegółów umów itd. mogłyby rozwinąć się do tego stopnia, że wyspecjalizowane w działalności pozaziemskiej agencje i sądy arbitrażowe, zatrudniające własnych ekspertów od prawa kosmicznego, służyłyby jako podstawowe instytucje rozstrzygania sporów i stanowienia precedensów. Pionierzy działalności w kosmosie mogliby też dobrowolnie spisać konwencję, która byłaby czymś w rodzaju pozaziemskiego „kontraktu społecznego”, ustanawiającego zasady zawłaszczania zasobów niemających właściciela, egzekwowanie praw własności oraz granice dopuszczalnych zachowań jednostek względem siebie w przypadku, gdy jedna strona swoim postępowaniem wyrządzi szkodę drugiej, bez rekompensaty.

Konkretne rozwiązania, jakie wykształcą się w warunkach gwiazdnej anarchii, nie mogą być określone z pewnością *ex ante*. Można stwierdzić, że wykształciłby się jakiś system egzekwowania praw własności, jeśli tylko miałby możliwość i że taki system uwzględniałby szczególne problemy, na jakie natrafialiby przedsiębiorcy w trakcie prowadzenia działalności pozaziemskiej.

Jako ekonomiści w naszej analizie problemu ekonomicznego gwiazdnej anarchii wskazujemy, że w rzeczywistości nie stanowi ona przeszkody dla stworzenia ustroju praw własności w działalności kosmicznej. Jednak warto w podsumowaniu zająć się krótko implikacjami, jakie ma nasza analiza dla potencjalnego problemu *politycznego* gwiazdnej anarchii. Ten problem jest następujący: strona prywatna chcąc wyegzekwować swoje prawa własności w kosmosie może napotkać na pewne polityczne konsekwencje, jeśli roszczenia strony prywatnej będą niezgodne z interpretacją Artykułu II Traktatu o Przestrzeni Kosmicznej, jakiej dokonają czynniki polityczne.

Mamy na myśli sytuację, gdy elita polityczna kraju X, w odpowiedzi na objęcie na własność obiektu pozaziemskiego zgodnie z zasadami przedstawionymi w tym artykule przez obywatela kraju Y, zgłosi obiekcję, że objęcie na własność narusza postanowienia Traktatu o Przestrzeni Kosmicznej. Te obiekcje mogłyby rozwinąć się w poważne napięcia między państwami X i Y. A te napięcia mogłyby mieć swoje dalsze polityczne konsekwencje¹⁴. Nasz wniosek, że problem ekonomiczny gwiazdnej anarchii nie jest w rzeczywistości problemem, mógłby pomóc rozładować to napięcie między państwami. Nasza analiza pokazuje też politykom zatroskanym o to, że rozwój praw własności w przestrzeni kosmicznej będzie naruszać ograniczenia zawarte w Traktacie o Przestrzeni Kosmicznej, iż ich zaniepokojenie jest niepotrzebne¹⁵.

Bibliografia:

Anderson T. L., Hill P. J., *The Not So Wild Wild West: Property Rights on The Frontier*, Stanford University Press, Stanford 2004.

Alchian A., Demsetz H., *The Property Rights Paradigm*, „Journal of Economic History”, no. 33, 1973, s. 16-27.

¹⁴ Nie chcemy przypisywać konkretnych empirycznych motywacji politykom. Być może politycy kraju X wierzą, że działania osoby z kraju Y naruszają postanowienia traktatu i to niesprawiedliwe działanie wymaga sprostowania. Ci politycy mogą też pogrozić państwu Y, licząc na to, że odniosą korzyść z działalności pozaziemskiej mieszkańców kraju Y i ich wspólników. Oba te scenariusze, jak i niezliczona liczba innych, są prawdopodobne.

¹⁵ Dzięki temu już nie potrzeba przeznaczać sił intelektualnych na znajdowanie uzasadnienia dla rozciągnięcia władzy państw na obiekty pozaziemskie.

Benson B. L., *The Spontaneous Evolution of Commercial Law*, „Southern Economic Journal”, no. 55, 1989, s. 644-661.

Coffey S., *Establishing Framework for Property Rights to Natural Resources in Outer Space*, „Case Western Reserve Journal of International Law”, no. 41, 2009, s. 119-147.

Cooper L. A., *Encouraging Space Exploration through a New Application of Space Property Rights*, „Space Policy”, no. 19, 2003, s. 111-118.

Dunstan J. E., *Towards a Unified Theory of Space Property Rights: Sometimes the Best Way to Predict the Weather Is to Look Outside [w:] Space: The Free-Market Frontier* pod red. Hudgins E. L., Cato Institute, Washington 2002.

Ellickson R., *Order Without Law*, Harvard University Press, Cambridge 1994.

Friedman D., *Private Creation and Enforcement of Law: A Historical Case*, „Journal of Legal Studies”, no. 8, 1979, s. 399-415.

Groove S., *Interpreting Article II of the Outer Space Treaty*, „Fordham Law Review”, no. 37, 1969, s. 349-354.

International Chamber of Commerce (ICC), *International Court of Arbitration Bulletin*, no. 13.

International Center for Dispute Resolution (ICDR), *Press Release*, 2002.

Leeson P. T., *Cooperation and Conflict: Evidence on Self-Enforcing Arrangements and Heterogenous Groups*, „American Journal of Economics and Sociology”, no. 65, 2006a, 891-907.

Leeson P. T., *Efficient Anarchy*, „Public Choice”, no. 130, 2006b, s. 41-53.

Leeson P. T., *An-arrgh-chy: Law and Economics of Pirate Organization*, „Journal of Political Economy”, no. 115, 2007a, s. 1049-94.

Leeson P. T., *Trading with Bandits*, „Journal of Law and Economics”, no. 50, 2007b, s. 303-321.

Leeson P. T., *Social Distance and Self-Enforcing Exchange*, „Journal of Legal Studies”, no. 37, 2008a, s. 161-188.

Leeson P. T., *How important Is State Enforcement for International Trade?*, „American Law and Economics Review”, no. 10, 2008b, s. 61-89.

Leeson P. T., *The Laws of Lawlessness*, „Journal of Legal Studies”, no. 38, 2009, s. 471-503.

Leeson P. T., *Gypsy Law*, „Public Choice”, no. 155, 2013, s. 273-292.

Milgrom P. R., North D. C., Weingast B. R., *The Role of Institutions in the Revival of Trade: The Law Merchant, Private Judges and the Champagne Fairs*, „Economics and Politics”, no. 2, 1990, s. 1-23.

Milligan T., *Property Rights and the Duty to Extend Human Life*, „Space Policy”, no. 27, 2011, s. 190-193.

Mises L. von, *Ludzkie Działanie*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2011.

North D. C., *Institutions, Institutional Change and Economic Change*, Cambridge University Press, Cambridge 1990.

Pop V., *Appropriation in Outer Space: The Relationship between Land Ownership and Sovereignty on Celestial Bodies*, „Space Policy”, no. 16, 2000, s. 275-282.

Simberg R., *Homesteading the Final Frontier: A Practical Proposal for Securing Property Rights in Space*, „Issue Analysis”, no. 3, Competitive Enterprise Institute, 2012.

Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

Solomon L. D., *The Privatization of Space Exploration: Business, Technology, Law and Policy*, Transaction Publishers, New Brunswick 2012.

Weeden B. C., Chow T., *Taking a Common-Pool Resources Approach to Space Sustainability: A Framework and Potential Policies*, „Space Policy”, no. 28, 2012, s. 166-172.

White W. N. Jr., *Real Property Rights in Outer Space*, „40th Colloquium on the Law of Outer Space”, www.space-settlement-institute.org/Articles/research_library/WayneWhite98-2.pdf, 1997, dostęp z dnia 13.06.2019.

White W. N. Jr., *Implications of a Proposal for Real Property Rights in Outer Space*, „42nd Colloquium on the Law of Outer Space”, 2000, www.spacefuture.com/archive/implications_of_a_proposal_for_real_property_rights_in_outer_space.shtml, dostęp z dnia 13.06.2019.

White W. N. Jr., *The Legal Regime for Private Activities in Outer Space* [w:] *Space: The Free-Market Frontier*, Cato Institute, Washington 2002, s. 83-111.

White W. N. Jr., *Interpreting Article II of the Outer Space Treaty*, przemowa podczas 54-czwartej International Astronautical Conference.